

Gazeta

W Imię Boże!

Budziadźka

ony Jezus Chrystus!

ie II

Za Wiarę i Ojczyznę!

w 3 wydaniach: I (Pomorze), II (Województwo Wielkopolskie i z zagranicą), III (Wielkopolska i Śląsk, Łódź, Małopolska i zagranicą).
wraz z bezpłatnymi dodatkami: „Gospodarstwo”, „Gość Świąteczny” i inne dodatki. — Przy wysyłce opaskowej pod poszczególnym adresem kwart. 4,00 zł. w Belgii 36 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol., w Anglii 10 szylingów, w Danii 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, w Ameryce 1 dolara ameryk. — Ogłoszenia drobne za słowo 20

ychodził 3 razy tygodniowo
wsch., Małopolska i zagranicą) III. (Wielkopolska i Śląsk, Łódź, Małopolska i zagranicą).
otnik” „Dobra Gospodyni” „Śmiech”. „Przyjaciel Młodzieży”.
talnie wraz z odnośnikiem w dom 389 zł., miesięcznie 1,30 zł.
ście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 „anc
RMk., w Szwajcarii 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrii 8 szy-
ów włoskich w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość
tym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry

Na sobotę 11 stycznia 1934 r.

Z komisji budżetowej Sejmu

**Budżet oświaty — 458 tysięcy dzieci poza szkołą
nauczyciel polski znienawidzony**

Sejmowa komisja budżetowa rozważała budżet ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Obrady toczyły się przy wyjątkowo licznych komplecie, w obecności wiceministra ks. Żongolłowicza, oraz wyższych urzędników tego ministerjum.

Referent pos. Zdzisław Stronński (BB) w przesłanym dwugodzinnym przemówieniu omówił szczegółowo, zarówno stronę cyfrową preliminarza, jak i całokształt działalności ministerjum oświaty.

Budżet ministerjum oświaty, preliminowany na rok 1934/35 w ogólnej sumie około 312 mil. zł, jest mniejszy o 13 mil. od budżetu obecnego. Z tej ogólnej sumy uposażenia pochłoną 285.229.550 zł., co stanowi 91% preliminarza. Wydatki rzeczowo-administracyjne i oświatowe uległy redukcji o kwotę 3.704.964 zł. Mimo obniżki preliminarza, ilość etatów w szkolnictwie pozostała prawie bez zmian, natomiast w administracji szkolnej zredukowano 102 etaty, wskutek czego wydatki osobowe uległy znacznemu obniżeniu.

Ogólna ilość etatów w szkolnictwie powszechnym wynosi 67.585. Znaczniejszej redukcji uległ kredyt na opłacanie uposażeń nauczycieli w szkolnictwie zagranicznym, bo o kwotę miliona złotych, tak że zasiłki i stypendja zmniejszono o 400.000 zł.

Po przemówieniu referenta zabrał głos p. premier i minister oświaty, Jędrzejewicz.

Min. Jędrzejewicz nie ukrywał tego, że z powszechnością oświaty jest niedobrze i że szkoła obejmuje tylko 90,7% ogółu dzieci w wieku szkolnym, w ten sposób 458 tys. dzieci jest poza szkołą. Szczegółowo zatrzymuje się przy szkołach akademickich, dowodząc, że znana ustawa (antyautonomiczna) nie spowodowała żadnego „wstrząsu” i całkowicie odegrała dodatnią rolę.

W dyskusji przemawiał pos. Langier (Str. Lud.), twierdząc, że nauczyciel polski został znienawidzony w kraju ze względu na tę rolę polityczną, którą mu narzuciła „sanacja”. Wskazuje słusznie na to, że oświata średnia i wyższa stały się dzisiaj domeną ludzi bogatych. Gdy mówca kończy oświadczenie, że taki stan rzeczy jest „hańbą” dla Polski, prezes Byrka przewołuje go do porządku.

Pos. Czapiński (P.P.S.) stwierdza między innymi:

Drugim krytycznym momentem w treści nauczania jest t. zw.

„państwowe wychowanie”, które mechanicznie stosuje się wszędzie. Hasło to, rzekomo „państwowe” jest w rzeczywistości pseudonimem partyjnego wychowania. W programie hitlerowskim mamy także powiedziane, iż od samego początku szkoła winna zaszczerpieć dziecku pojęcie „państwa” (faktycznie — rządów hitlerowskich). Ciekawe, że w programie szkolnym (dla szkół powszechnych) nauczyciel

ma wyjaśniać dziecku, jakie środki mają zabezpieczyć „państwo” przed nadmierną wolnością prasy.

Przechodząc do kryzysu ilościowego, mówca stwierdza rosnącą katastrofę powszechności nauczania. Minister uspokajał nas, że objęliśmy już szkołą 90% dzieci. Tymczasem ten procent spada: niedawno mieliśmy 94%. Co będzie dalej, niewiadomo.

*

Krwawe rozruchy w Paryżu

W związku z głośną aferą oszukańczą Stawiskiego, w Paryżu wybuchają wciąż rozruchy i demonstracje przeciw rządowi. Bilans rozruchów, które powtórzyły się przed trzema dniami, jest dość krwawy: blisko 800 osób aresztowanych, kilkadziesiąt rannych, setki drzew wyłamanych, pogruchotane kioski, ławki i kraty żelazne.

Od godz. 6 wieczorem do godz. 2.30 rano między bulwarem St. Germain a Montparnassem wznieśli przed północą 6 barykad przez manifestujących przeciw rządowi rojalistów, których wspomagał tłum, wzburzonych tuszowaniem skandalu Stawiskiego mieszkańców Paryża.

Udaremniiona rewolucja w Portugalii

Jak donoszą z Lizbony (stolica Portugalii) rząd portugalski wpadł na ślad szeroko rozgałęzionego spisku anarchistów i komunistów, którzy planowali przewrót. Policja rozwiązała zebranie komunistów, na którym omawiane być miały szczegóły wywołania strajku generalnego, przyczem znaleziono dokładny program planowanego przewrotu. Wielu biorących udział w zebraniu aresztowano.

W różnych częściach kraju wybuchły ogniska rewolucji i doszło

do tej samej porze manifestujący w okolicy ratusza komuniści usiłowali zatargasować barykadami z wozów i ławek ul. Rivoli. Krwawa zamieszki przeciągnęły się w dzielnicy Opery, Wielkich Bulwarów i studenckiej Quartier Latin aż do świtu.

Po raz pierwszy od 15 dni, t. j. odkąd Paryż jest widownią ulicznych awantur, demonstranci górowali nad policją odpierając ataki i zmuszając kilkakrotnie do odwrotu szarżującą gwardję konną.

Zapowiedziane są dalsze demonstracje, tem groźniejsze, iż obok rojalistów mają wziąć w nich udział członkowie stowarzyszeń podatników.

POMNIK POWSTAŃCA.



Pomnik ku czci ks. Stanisława Brzóska jednego z ostatnich i najwytrwalszych wodzów powstania styczniowego w Knieji Dąbrowieckiej pod Łukowem

Zamach na ekspres wiedeński

W poniedziałek rano w wagonie bezpośredniego pociągu Berlin—Wiedeń—Zagrzeb pomiędzy stacjami Brezice i Krcko wybuchła maszyna piekielna. Wybuch spowodował pożar, który ogarnął sąsiednie wagony, m. in. jeden z wagonów sypialnych. Wagon, w którym nastąpił wybuch całkowicie spłonął. Wagon sypialny jest poważnie uszkodzony. Wybuch zabił trzech pasażerów z drugiej klasy wagonu. Jeden z pasażerów jest ciężko ranny. Pociąg udał się w dalszą drogę, pozostawiając na stacji Brezice dwa uszkodzone wagony.

Pozatem 11 osób uległo lżejszym poraniom. Według przypuszczeń zamachu dokonał pewien rewolucjonista.

Ameryka buduje 120 okrętów wojennych

Waszyngton. — Komisja spraw morskich kongresu przyjęła projekt ustawy przewidującej budowę 120 nowych statków wojennych.

Coraz gorzej

Według danych Państw. Urzędu Pośredn. Pracy liczba bezrobotnych na terenie całego państwa w dniu 2-go stycznia br. wynosiła 386.825 osób, co stanowi wzrost bezrobocia w stosunku do tygodnia ubiegłego o 18.189 osób.

Nowy marsz głodnych na Londyn

Wyruszył z Glasgow w Szkocji pochód bezrobotnych, złożony z 4000 ludzi, którzy rozpoczęli marsz głodowy na Londyn. Na czele pochodu stoi poseł niezależnych socjalistów Mackgoverna. Pochód ten przejdzie przez główne ośrodki przemysłowe, gdzie miejscowi bez-

robotni będą się do maszerujących przyłączali.

Mackgoverna liczy, że pochód dojdzie do Londynu w końcu lutego i że będzie on liczył 200.000 bezrobotnych z całej Wielkiej Brytanji.

Do p... ! Nie bądźmy sam... wrogami !

Stale sobie powtarzamy, iż jesteśmy masą 70 procentową w Państwie Polskim, a jednak, gdy będziemy śledzili życie tej masy w czasach dzisiejszych, przyjdziemy do wniosku, że właśnie te masy mają mniej znaczenia, niż kilkuset zorganizowanych młynarzy, fryzjerów, czy nawet kominiarzy. Ci swoje postulaty jednak przeprowadzają swoim zbiorowym wysiłkiem i rozumem, natomiast masy chłopskie są używane na pognój, na którym robi świetne interesy — kto tylko zechce. A my chłopcy, jak taka góra lotnego piasku, pozwalamy się rozdmuchiwać na wszystkie strony świata. Masa, którą tworzymy, winnaby pod każdym względem stanowić i decydować o losach swych i losach Państwa, i brać zato pełną odpowiedzialność. Tymczasem te masy pozwalają na stałe i systematyczne ogalanie się z praw obywatelskich, ponosząc w dalszym ciągu odpowiedzialność.

SKONFISKOWANE.

Często słyszy się narzekania, że nasi przedstawiciele organizacji chłopskich zamało nas bronią. Zapominamy jednak o bardzo ważnej potrzebie, zapominamy o własnym obowiązkach.

Ty mieszkańcu wsi polskiej! ... Zrobiłeś to, co do Ciebie należy?

Niestety! Chodzenie luzem czyni nas tłumem baranów, kto chce drze skórę i rzeże mięso ile chce.

Różne wszy parszywe żywią się, nie orząc ani siejąc, trudem udreżonego niedoła chłopca, bo ten chłop nie potrafi zbiorową siłą zrzucić z siebie tych pasorzytów.

Gdyby nie bierność, chłop zdolny byłby być siłą nieprzelamaną, potrafiłby obronić swe prawa ludzkie, obywatelskie i gospodarcze; umiałby niedopuszczyć do poniewierania i wyszydzenia swych przywódców, swych najofiarniejszych synów. Wola ludu wiejskiego, która jest wyrazem potrzeb miljonów chłopów i wyrazem interesów całej Polski, winna być w Polsce przedewszystkiem brana pod uwagę, i szanowana przez tych, którzy mają sprawować rządy.

Lud wiejski nie może być tylko do świadczeń różnych, wykonywania rozkazów i poleceń, jak to jest dzisiaj. Chłop w duszy wewnątrz płacze, rozpacza, może bydlęcą solą się obywać, może bez butów, ubrania, nafty i cukru się obejść, może patrzeć na to, jak mu sufit leci na głowę, może sobie włosy rwać z głowy, co zrobi ze swymi dorosłymi córkami i synami, których bardzo często utrzymuje jako bezrobotnych w domu.

Kto temu winien? Bezcelowe byłoby za winowajców brać tylko urzędników, policję i nadużycia różnych innych czynników. Niewiele jest też takich chłopów, którzy zdradzili swych braci wiejskich i dali się kupić za srebrniki i na których mielibyśmy zwałić winę za to, co się dzieje. Ci odszczepieńcy bowiem stanowią drobną zaledwie część. Masa chłopska wypowiada się za wolnością, za prawem, do samorządu rzeczywistego, za walką o miejsce przedstawicieli ludu wiejskiego w kierowaniu losami całego narodu polskiego.

A jednak nie wygrywamy! Któż tedy winien? Ażeby odpowiedzieć

na to pytanie, pomyślmy chwilę, co by było, gdyby każdy chłop w Polsce był czytelnikiem gazety ludowej i uważał się na każdym miejscu członkiem tej ludowej rodziny, i niepozwalał na oplwanie swego stanu chłopskiego?

Gdyby każdy chłop, każda kobieta wiejska stali murem za swymi ludowymi przywódcami, gdyby szli do głosowania wszyscy z takim uporem, jaki sobie wyrobili latami przy ciężkiej, nieprzerwanej pracy codziennej — to nie pomogłyby przeciwnikom żadne gwałty ani oszustwa.

Ale głównym winowajcą i naj-

większym wrogiem chłopca jest bierność w życiu. Ta ciemnota i nieświadomość źródło zła i słabości. Ta ciemnota — ciemnotą — nad którą jakiś dureń śwista — nas postraszyć, rozbić, zwyciężyć. Dopóty tak długo chłopcy się nie zorganizują, dopóki nie nauczą się tak myśleć, dopóki nie pociągną sami swej sprawy na przód!

Musimy, Bracia Chłopi, umieć odciąć swych kierowników, których obdarzamy swoją ufnością.

Do tej karności dojdziemy, Bracia Chłopi, przez uświadamianie się, przez oświatę, której nam tak potrzeba w ruchu ludowym.

Zwalczajmy tym sposobem największego wroga w Polsce — bierność i ciemnotę — a wówczas łatwo będzie pokonać wrogów innych, niosących ludowi kajdany niewoli obywatelskiej i politycznej. Z nowym rokiem uściśnijmy sobie spracowane dłonie i ślubujemy, iż prowadzić będziemy pracę nad samym sobą, aby doprowadzić lud wiejski do zbiorowego rozumu.

Drożdżik Wojciech.

100 tys. ofiar trzęsienia ziemi w Indiach

Nowe trzęsienie ziemi, jakie nawiedziło prowincję, dotknięte przed kilku dniami klęską, wywołało wśród przerażonej ludności olbrzymią panikę. Zwłaszcza nowe trzęsienie ziemi wyrządziło znaczne szkody w miastach Panta, Muzaffarpur i Benares.

Tym razem wstrząsy nie były jednak tak silne, jak w czasie pierwszego trzęsienia ziemi, jednak i to trzęsienie spowodowało kolosalne spustoszenie.

Okazuje się, że pierwsze wiadomości nie odzwierciedlały dokładnie klęski, jaka spadła na Indie.

Według dotychczasowych obliczeń, ofiarami trzęsienia ziemi pa-

do około 100 tysięcy ludzi.

Klęska trzęsienia ziemi, jaka nawiedziła Indie, jest jedną z największych w dziejach nowożytnego świata. W niektórych okolicach nastąpiły olbrzymie wylewy wód, które zniszczyły zupełnie to, co ocalało w czasie trzęsienia ziemi. Są miejscowości, zwłaszcza w prowincji Bihar, w których domy zapadły się kilka metrów pod powierzchnię ziemi.

Położenie ludności jest rozpaczliwe. Fale świętej rzeki Gangesu niosą tysiące zwłok i codziennie pobożni Hindusi wylawiają z rzeki nowe ofiary potwornej katastrofy.

Urzednicy państwowi i nauczyciele protestują przeciwko nowej ustawie uposażeniowej

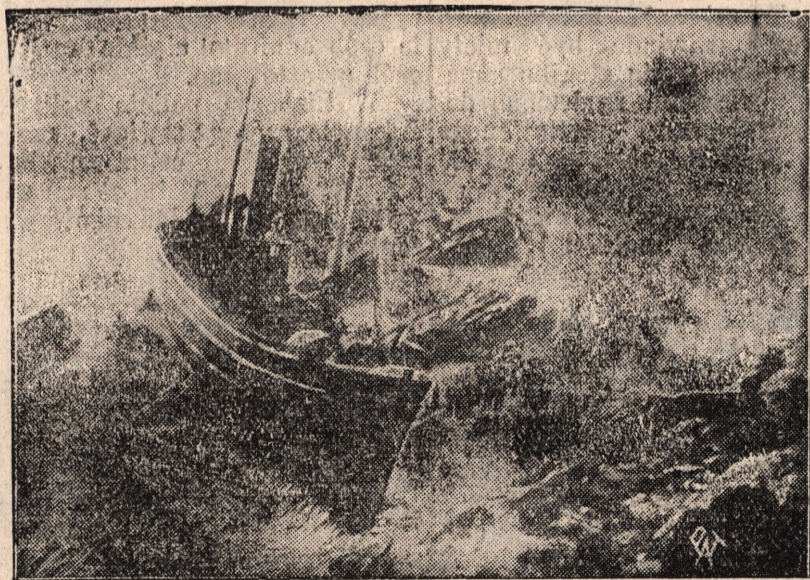
W niedzielę, dnia 21 stycznia br. odbył się w Warszawie wielki kongres urzędników państwowych z całej Polski. Obrady poświęcone były wyłącznie omawianiu ustawy uposażeniowej, wchodzącej w życie z dniem 1 lutego br., która mocno okroiła uposażenia urzędnikom niższych stopni, natomiast kilkakrotnie podwyższa pensje wyższych dygnitarzy państw.

Po obszernej dyskusji kongres uchwalił domagać się od rządu przyznania dodatków dla urzędni-

ków, jako wyrównanie za obniżki i zmiany co do emerytur.

Również i na zebraniu zarządu głównego Stowarzyszenia Chrześcijańskiego Szkół Powsz. uchwalono zaprotestować przeciwko nowej ustawie uposażeniowej, która początkującemu nauczycielowi szkoły powszechnej przyznaje mniejsze uposażenie, jak kapralowi zawodowemu. Uchwalono również zwrócić się do prezesa rady ministrów i ciała ustawodawczych z prośbą o uchylenie tej ustawy.

STATEK WYRZUCONY NA BRZEG.



Statek angielski „Chancellor” wyrzucony przez burzę na skalne wybrzeże Kornwalji.

Niedozwolona manifestacja Konno z zielonymi wstążkami

Niezmiernie charakterystyczny proces rozpatrywany był przez Sąd Okręgowy w Siedlcach. Na ławie oskarżonych zasiadł działacz Stronnictwa Ludowego, Stanisław Gajda, oskarżony o udział w nielegalnej demonstracji.

Demonstracja ta polegać miała na tem, że Gajda przejechał przez Łuków na koniu, który był ozdobiony zielonymi szarfami i chorągiewkami. Starosta lukowski dopatrzył się w tym czynnie demonstracji, urządzonej bez zezwolenia władz i nałożył na Gajdę małą grzywnę w wysokości 10 zł.

Ponieważ szło tu o sprawę zasadniczą, Gajda odwołał się do Sądu Okręgowego. Sąd Okręgowy również stanął na stanowisku, że wykroczenie takie należy uznać za niedozwoloną demonstrację, i grzywnę wymierzona zatwierdził.

W Brześciu panuje dobry humor

Brześć to takie sobie podłe miasteczko nad Bugiem, wlawione dotychczas tylko przez rokowania pokojowe niemiecko-bolszewickie i metody pułk. Kostka Biernackiego zastosowane w tamtejszej twierdzy do więźniów politycznych.

Pokazuje się jednak, że mieszkańcy tego miasta mają dobry humor, a nawet młodzież szkolna umie tryskać zdrowym dowcipem — Całą prasę obiegła następująca wiadomość:

„Podczas wizytacji szkoły przez kuratora i dyrektora departamentu min. oświaty przy pożegnaniu z VIII kl. życzone absolwentom pomyślnej matury, na co jeden z uczniów odpowiedział — „nawzajem”, nie wiedząc widocznie, iż obaj dygnitarze matury nie mają. Odpowiedź potraktowano jako złośliwy żart i polecono ucznia zwolnić. Dopiero po paru tygodniach zreflektowano się widocznie i na skutek polecenia kuratorium przyjęto go z powrotem”.

Krowa za 3 zł. 75 gr. zaległego podatku

We wsi Chałupki Morawickie pod Kielcami w czasie nieobecności wieśniaczki Katarzyny Ciopińskiej, przybył sekwestrator skarbowy i zabrał jedyną krowę za zaległe podatki.

Po powrocie do domu gospodyni wpadła w rozpacz. Zasekwestrowana krowa była jedyną karmicielką całej rodziny, siedzącej na jednohektarowym gospodarstwie.

Podatek wynosił 3 zł. 75 gr. — Krowa była warta 50 zł.

Przed dalszą zniżką opłat pocztowych

Jak głoszą wersje, ministerstwo poczt i telegrafów zamierza wkrótce obniżyć dotychczasowe opłaty pocztowe od listów zwykłych i listów ekspres. Okazało się bowiem, że wskutek nadmiernych opłat pocztowych, dochody min. poczt i telegrafów z przesyłek listowych stale i gwałtownie spadały. Ten argument stał się wreszcie przekonującym dla ministerstwa, które nie chciało dotychczas uwierzyć temu, że potaniecie opłat pocztowych nietylko że nie spowoduje zmniejszenia wpływów, ale odwrotnie, spowoduje zwiększenie wpływów, bowiem przez potaniecie opłat udostępni się milionowym rzeszom nędzarzy-obywateli możliwość częstszego komunikowania się listami.

Podobnie miała się sprawa i z opłatami za przejazdy kolejowe, które do 1 stycznia br. były bardzo wysokie. Ministerstwo komunikacji obawiało się obniżyć opłat tych, by nie spowodować dalszego spadku dochodów kolejowych. Życie wykazało zupełnie co

iniego. Oto, jak stwierdził sam minister komunikacji, dochody po obniżeniu cen biletów kolejowych nietylko nie spadły, ale przeciwnie nawet wzrosły.

Tak samo przedstawia się sprawa i z opłatami pocztowymi. A zniżka tych opłat staje się konieczna, bowiem wśród dzisiejszego zubożenia wysłanie listu jest dla obywatela luksusem.

27.000 szkół powszechnych w Polsce 4.600 tysięcy uczniów i uczenic

Jak wynika z ostatnich zestawień głównego urzędu statystycznego, w roku szkolnym 1933-34 istnieje na terenie całej Polski 27.277 szkół powszechnych, z 80.552 nauczycielami. W szkołach tych pobiera naukę ogółem 4.623.714 uczniów, w tem 2.375.056 chłopców i 2.248.658 dziewcząt. Z ogólnej liczby szkół powszechnych 25.802 przypada na szkoły publiczne (73 059 nauczycieli i 4.487.284 uczniów), oraz 1.385 na szkoły prywatne (7.493 nauczycieli i 136.430 uczniów).

W m. st. Warszawie jest szkół powszechnych 386, w województwie war-

szawskim 2.210, łódzkim 1.987, kieleckim 2.140, lubelskim 2.153, białostockim 1.651, wileńskim 1.527, nowogródzkim 1.201, poleskim 1.128, wołyńskim 1.823, poznańskim 2.321, pomorskim 1.379, śląskim 657, krakowskim 1.800, lwowskim 2.491, stanisławowskim 1.102, tarnopolskim 1.321.

Familijne zatargi

Od paru dni krążą w kuluarach sejmowych pogłoski, że w sanacji pojawiły się nowe niesnaski. Powodem ich ma być w pierwszym rzędzie ustawa uposażeniowa urzędników.

Wśród posłów BB niejeden pochichu wypowiada się bardzo ostro przeciw tej ustawie, jakkolwiek głośno żaden nie ośmielił się wystąpić.

Drugim powodem nieporozumienia jest przedstawiony ostatnio przez pos. Cara projekt „Legjonu zasłużonych”.

Wśród radykalniejszych elementów BB projekt ten uważany jest za sukces konserwatystów, gdyż poprzednia elita miała się składać wyłącznie z kawalerów „Virtuti Militari” i „Krzyża Niepodległości”.

„JAKIŻ TO CIEKAWY CZŁOWIEK!

O WSZYSTKIM MOŻNA Z NIM MÓWIĆ“.....

tak mówią w towarzystwie o ludziach, którzy pilnie czytają dobre czasopisma i czerpią stamtąd materiał do rozmowy. Kupujcie i czytajcie czasopisma!

Nowy projekt otwiera na przyszłość szeroko wrota wszystkim brygadam, a nawet i mniejszościom narodowym, które skarżyły się że zamyka się im zupełnie dostęp do przyszłego Senatu.

Jeszcze jedna afera finansowa we Francji

Z Paryża donoszą o nowej aferze finansowej, dokonanej przez niejakiego Georges Aleksandra, dyrektora Banku Funkcjonariuszów. Wydany już został nakaz aresztowania Aleksandra. Okazuje się, że Aleksander, którego nie należy identyfikować ze Stawiskiem, powierzone mu oszczędności funkcjonariuszów na sumę około 200.000 franków sprzeniewierzył. Aleksan-

der oddał się dobrowolnie w ręce sprawiedliwości. Po przesłuchaniu Aleksander został osadzony w więzieniu.

Zjadł psa, więc nie zapłaci podatku

Pamiętają czytelnicy nasi o wypadku, jaki rozpatrywany był przez sąd w Łodzi, gdzie na ławie oskarżonych zasiadło dwóch bezrobotnych nędzarzy, oskarżonych o kradzież psów. Ponieważ oskarżeni przyznali się i udowodnili, że kradli psy, by żywić się ich mięsem, więc sąd obydwu uniewinnił.

Obecnie w tejże Łodzi wiele humoru, smutnego coprawda, wywołał niejaki Marcin Pleciak, który otrzymał wezwanie do zapłacenia podatku od psa. W odpowiedzi mianowicie wystosował do magistratu list treści następującej: „Szanowny magistracie! Donoszę uprzejmie, że wobec wielkiego krzyzysu i panującej nędzy, piesek mój został zjedzony i podatku płacić nie myślę”.

Odpowiedź ta wywarła w magistracie duże wrażenie, zarządono dochodzenia w celu sprawdzenia, czy Pleciak zakpił sobie z władz miasta, czy też rzeczywiście skonsumował swego pieska.

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 25-go stycznia 1934 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Lwów	Bydgoszcz
Pszonica	20,00—21,00	18,00—18,50	19,25—19,50	18,00—18,50
Zyto	14,25—14,75	14,50—14,75	15,00—15,25	14,50—14,75
Jęczmień	13,25—13,75	14,00—14,75	10,25—10,50	13,25—13,50
Jęczmień brow.	15,00—15,50	15,25—16,00	—, —, —, —	14,80—16,00
Owies	11,00—12,00	11,75—12,00	12,00—12,50	12,00—12,25
Mąka pszen. 65%	30,00—35,00	26,25—30,25	30,50—31,50	30,50—32,50
Mąka żytnia 65%	23,00—24,00	19,50—21,00	20,00—20,50	21,50—22,50
Otręby pszenne	10,50—12,00	10,75—12,00	9,75—10,00	11,25—11,75
Otręby żytnie	8,50—9,00	10,25—11,00	8,00—8,25	9,75—10,50
Rzepak	42,00—44,00	45,00—46,00	34,00—35,00	38,00—42,00
Groch polny	20,00—22,00	20,00—23,00	—, —, —, —	15,00—17,00
Kuchy rzepak.	14,00—14,50	15,25—15,75	—, —, —, —	15,00—16,00
Kuchy lniane	17,50—18,00	18,50—19,50	—, —, —, —	19,00—20,00
Ziemniaki jad.	4,00—4,25	4,25—4,50	—, —, —, —	3,00—3,50
Gryka	—, —, —, —	—, —, —, —	—, —, —, —	—, —, —, —
Proso	—, —, —, —	—, —, —, —	—, —, —, —	—, —, —, —
Słoma luźna	2,25—2,50	1,25—1,50	—, —, —, —	—, —, —, —
Słoma prasowana	—, —, —, —	1,75—2,00	—, —, —, —	—, —, —, —
Siano luźne	8,00—9,00	5,75—6,25	3,00—4,00	4,00—4,50
Siano prasowane	—, —, —, —	6,25—7,75	4,00—6,00	—, —, —, —

Ceny żyta zagranicą:

Berlin 33,60; Praga 24,15; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 9,25

Wartość dolara: 5,58. — Wartość gramu złota: 5,92.

Ceny bydła podają ga ety tylko raz w tygodniu. Notowania te podajemy na stronie przedostatniej w numerze sobotnim gazety.

MARJA CROCI.

Biała dama

— Możebysmy wrócili drogą Blandy? Ruiny starego zamku wyglądają cudownie w świetle księżyca.

Propozycja ta została przyjęta jednogłośnie. Do domu nikomu się nie spieszyło.

Nie zwlekając więc, ruszyliśmy w drogę. Po przebyciu kilku wsi uśpiących, stanęliśmy u wrót Blandy — osady rozłożonej na falistym gruncie.

Przewodnik nasz polecił nam wsiąść z samochodów w odległości stu mniej więcej metrów od miejscowości, dowodząc, że dla pełniejszego rozkoszowania się urokiem ruin zamku zbliżyć się do nich należy w majestatycznej ciszy.

Osada pogrążona była w głębokim śnie. Już kiedy mijaliśmy ostatnią chatę leżącą u stóp wzgórza, na którym wznosiły się ruiny zamku Blandy, wieśniak zwabiony odgłosem kroków otworzywszy jedyne okno swego domu, wyjrzał i.. rozdziawił usta.

— Obudziliśmy was, ojcze! Możebyscie poszli z nami do zamku? — prze-mówiła doń najweselsza z naszej gromadki.

— Do zamku? O północy?

— Cóż w tem dziwnego? Boicie się iść o północy? Czyżby duchy pokutowały w nim?

— Tak panie, i podczas pełni księżyca można spotkać się z nimi — odparł kmiotek i nim zdążyliśmy poznać, czy mówi prawdę, czy żartuje, zamknął nam okno pod nosem.

— Mniejsza o duchy — zdecydował nasz przewodnik — dość liczni jesteśmy, by je wystraszyć.

Widok zamku w ruinach przy tajemniczym świetle księżyca wart był istotnie narażeniem się na niemile potkanie z upiorami.

Cztery olbrzymie wieże wznosiły się po jego bokach. Okna bez szyb ziały czernią jak wklęsłość czaszki. Na dąwnych szanocach wyrosłe drzewa sięgały konarami wysoko.

— Czy wiecie, że można wejść na wieżę? Chodźcie tedy — zawołał nasz przewodnik.

Przez niskie drzwi wtoczyliśmy się na kręte schody o kamiennych mocznych jeszcze stopniach bez poręczy. Mijając pięć pięter stanęliśmy na szczytce wieży, zakończonej na metr szerokościem krużgankiem bez balustrady. Lada niezręczny krok groził nam śmiercią. Ale byliśmy po szampante i w towarzystwie dwunastu osób płci obojga.

— Czy jesteście tu wszyscy? — za-pytał nagle przewodnik. Któż wpadł na pomysł wejścia na wieżę z przeciwnej strony? Policzyliśmy się. Z nami!

— Duch! Duch! — zawołała nagle jedna z pań.

Naprzeciw nam bowiem, w ramie okna ukazała się sylwetka w bieli.

— Widmo, — krzyknęła druga.

— Spokojnie! Nie trzeba się odrazu przejmować, upominał ktoś odważniej-szy, choć i jego głos nie brzmiał zbyt pewnie.

Nikt nie ruszał się z miejsca. Na gładkiej białej widmo ujrzawszy nas odezwowało się przenikliwym głosem:

— Ach! Jesteście! Chcieliście mojej śmierci? Teraz wreszcie was mam i

zemszczę się. Nie ujdziecie mi już! Aaaa!.. Aaaa! Aaaa!

Struchleliśmy wszyscy. I dotychczas zrozumieć nie mogę, jakim cudem nikt z nas nie spadł ze strachu w próżnię, zięjącą pod naszymi stopami.

W chwilę później, kiedy upiór śmiejąc się ustawicznie szatańskim grozą przejmującym śmiechem, znikł nam z przed oczu, wśród głębokiej ciszy poczęliśmy, trzymając się kurezow murów, schodzić z wieży.

Wtem przeciągle, dobrze znane nam dźwięki doleciały nas z oddali. To syreny samochodów naszych wołały. Kto mógł dawać sygnały z trzech aut jednocześnie. Czyżbyśmy istotnie byli w krainie duchów i mar?

W milczeniu zeszliliśmy na dół. Któż opisał nasze przerażenie, gdy w odległości kilku kroków ujrzelśmy tą samą zjawę w bieli.

Wyglądała jak kobieta otulona w w śnieżny szal z rozwianym włosom. Odwrócona była do nas plecami.

— Czy to widziadło nieuchwytnie, czy żywa kobieta. Podejźmy do niej

(Dokończenie na stronie 4-tej)

Księża w powstaniu 63 roku

W miesiącu bieżącym przypada 71-lecie wybuchu Powstania Styczniowego, które pochłonęło tyle ofiar bohaterskich z szeregów katolickiego duchowieństwa polskiego, że przypominały narazie tylko postacie wybitniejsze:

22 marca 1863 r. zginął od kuli rosyjskiej O. Benwenuta Mańka, Bernardyn z Koła, podczas pełnienia obowiązków kapelana w oddziale Cieszkowskiego.

9 maja 1863 r. poległ w powstaniu w bitwie pod Spalwiskami ks. Dominik Perza.

22 maja 1863 r. koło Sławuty padł w czasie bitwy powstańców z Moskalami ks. Stanisław Józef Tarnowski.

23 maja 1863 r. Rosjanie powiesili za udział w powstaniu ks. Stanisława Brzókę wikariusza z Łukowa.

3 czerwca 1863 r. za należenie do powstania Rosjanie rozstrzelali w Wilnie ks. Stanisława Iszore i ks. Ziemiańskiego.

12 czerwca 1863 r. moskale powiesili w Warszawie Kapucyna O. Agrypina Konarskiego za to, że był kapelanem powstańców.

22 czerwca 1863 Moskale rozstrzelali w Lidzie ks. Adama Falkowskiego za odczytanie z ambony manifestu Rządu Narodowego.

22 czerwca 1863 z rozkazu Murawjewa Moskale żywcem zakopali ks. Stanisława Siemaszkę za pomoc i wyspowiadanie powstańca.

9 lipca 1863 w Koninie został żywcem zakopany przez Moskali Kapucyn O. Maksymilian Tarejwo za wygłoszenie kazania patriotycznego w Lidzie.

1 września 1863 w czasie powstania zginął pod Piłsudami w Kowieńskim Paplin O. Paweł Bogdanowicz.

30 września 1863 zginął pod Lelowem w walkach powstańczych z Moskalami Paulin O. Zygmunt Trawiński.

4 listopada 1863 za udział w powstaniu Moskale powiesili w Piotrkowie ks. Dmosińskiego.

17 listopada 1863 pod Brzeziunami, idąc na czele oddziału powstańców poległ ks. Józef Leszczyński.

12 grudnia 1863 w Solcu za sprzyżanie powstaniu Moskale powiesili Re-

formata O. Bonawenture Czerniawskiego.

28 grudnia 1863 w Kownie, -za zorganizowanie powstania na Zmudzi, został powieszony przez Moskali ks. Antoni Mackiewicz.

Jak widać z tego, ofiara krwi duchowieństwa polskiego w r. 1863 była naprawdę wielką a ks. Ignacy Skorupka, który poległ w walce z bolszewikami w r. 1920, był godnym następcą swoich bohaterskich poprzedników.

*

Ceremonjał Kanonizacji św. Joany Thouret



Miasto Watykańskie. (KAP.)

Na niedzielną uroczystość kanoizacji błog. Joanny Antidy Thouret przybyło do Rzymu kilkanaście umyslnych pielgrzymek, głównie z Włoch i Francji. Wśród przybyłych w liczbie około 4-ch tysięcy Sióstr znalazły się cztery, które doświadczyły za wstawiennictwem św. Joanny Thouret cudów, jakie posłużyły m. in. za motywy do beatyfikacji i następnej kanonizacji Świętej. Po ustaleniu uroczystości św. Joanny Antidy na dzień 24 sierpnia, Ojciec św. odprawił Mszę św. W homilji, wygłoszonej po Ewangelji, Papież podniósł zasługi nowej

Świętej, wyrażając się zwłaszcza w jej ufności w moc Bożą, jej wytrwałości w obronie praw Kościoła i sumienia, oraz w tem, że wszelkie przeciwności pokonywała szukając jedynie chwały Bożej ku korzyści cierpiących bliźnich. Po Credo postulatorzy sprawy kanonizacji złożyli Ojcu św. tradycyjne dary z wina, wody, świec i ptaszków. W uroczystości wzięło udział dwudziestu kardynałów, w tem trzech pozakurjalnych, oraz liczni biskupi. W czasie nabożeństwa chór papieski wykonał Mszę „O admirabile“ i inne utwory Palestriny.

Kary za wprowadzenie w błąd poczty

Ministerstwo poczt i telegrafów zwróciło uwagę podległych sobie urzędów, na zdarzające się wypadki wprowadzania w błąd urzędów pocztowych przy nadawaniu przesyłek. Oto zamiast druków przesyłane bywają czasem zwykłe listy: również i w paczkach żywnościowych są przesyłane artykuły nie zawsze „żywnościowe“.

Urzędy mają w wypadkach, gdy zachodzi podejrzenie — kontrolować zawartość druków i paczek żywnościowych. W razie ujawnienia nadużyć, nakładane będą kary w wysokości podwójnej opłaty normalnej, a w razie gdyby to działo się systematycznie, sprawa nadużyć skierowana będzie do sądu.

Kto płaci za przewóz do szpitali ubogo chorych

Ministerstwo Opieki Społecznej wyjaśnia, że koszty przewozu do szpitali ubogich osób chorych w myśl przepisów o opiece społecznej, ponosi gmina lub związek komunalny na których ciąży obowiązek utrzymywania tych ubogich.

Zakłady dla niepoprawnych przestępców

Ogłoszone zostało rozporządzenie ministra sprawiedliwości w sprawie organizacji zakładów dla niepoprawnych przestępców. Wedle tego rozporządzenia umieszczenie w zakładach następuje na mocy orzeczenia sądów. Sąd zarządza umieszczenie w zakładzie po odbyciu kary przestępcy, u którego stwierdzono 3-krotną recydywę (3-krotne popelnienie podobnego przestępstwa), lub też przestępcę zawodowego, lub z nawyknięcia, jeżeli pozostawienie przestępców na wolności grozi niebezpieczeństwem porządkowi prawnemu.

Rozporządzenie przewiduje, w jaki sposób ma być zorganizowane życie zakładowe i w jaki sposób podzielona praca. Umieszczonym w zakładzie, którzy będą się zachowywali dobrze, można udzielać urlopów 6-miesięcznych.

Kupcy muszą przyjmować puste butelki po wódce

W Dzienniku ustaw z dnia 12-go stycznia br. ogłoszone zostało rozporządzenie ministra skarbu, które m. in. przewiduje, że detaliczni sprzedawcy napojów alkoholowych z wyjątkiem restauracji, opłacających patent według I i II kl. miejscowości, obowiązani są do przyjmowania od nabywców wódek butelek i wyplacania im cen określonych przez ministerstwo skarbu. Za czynności te kupcy otrzymywać będą od monopolu prowizję.

(Dalszy ciąg ze strony 3-ej.)

kupą całą — zaproponował przewodnik.

Nie znalazł jednak posłuchu. Odbywszy coś w rodzaju rady wojennej w ciemnej sieni sklepionego zamczyńska, postanowiliśmy jednogłośnie uniknąć wszelkiego zetknięcia z białą damą i oddalić się z urzeczzonego miejsca jaknajspieszniej.

Przy akompanjamentie rechotu żab w pobliskim stawie puściliśmy się w drogę. Dopiero kiedy znaleźliśmy się na krańcu wsi Blandy, zaczęliśmy wracać do równowagi.

— Czyśmy przypadkiem nie za dużo wypili? — zażartował ktoś.

Nowe dźwięki syren rozległy się echem po okolicy.

Szybko, zwartą gromadą podążyliśmy w stronę aut. Naraz ujrzelśmy trzy idące nam naprzeciw postacie.

— Kto tam? — huknął nasz przewodnik.

— Nie bójcie się! — odezwał się męski głos w odpowiedzi.

— Trąbiliśmy, byście szanowni państwo wracali coby prędzej.

— Jakiem prawem?

— Zmusiła nas sprawa niecierpiąca zwłoki.

Trzech mężczyzn szło na nasze spotkanie: dwaj gajowi i starszy pan wyglądający na ich zwierzchnika.

— Jestem zarządzającym zamku znajdującego się stąd o milę — przedstawił się nam ostatni — hrabia nie odwieża posiadłości swej nigdy, lecz powierzył opiece mej krewną swoją, której rodzina nie chce umieścić w zakładzie dla obłąkanych, ponieważ w rzadkich chwilach przytomności nieszcześliwa kobieta cierpiałaby nad tem. Jest nieszkodliwą zresztą. Uważając się tylko za kapłankę lasów, usiłuje regularnie co miesiąc podczas pełni księżyca wymknąć się z zamku.

Wczoraj wieczorem udała jej się właśnie ucieczka. Zastawszy tu trzy auta puste, w nadziei że wycieczkowiec zechcą nam dopomóc w odszukaniu nieszcześliwej, ośmieliliśmy się zatrąbić w syreny.

Podwójna tajemnica została zatem wyjaśniona. Mimo to wszakże kilkoroz z naszej gromadki przysięgło sobie nie zwiadać nigdy ruin starych zamków po zachodzie słońca. F.

Chrześcijanie stanowi 35 procent ludności świata

Według statystyki, opublikowanej przez Citta del Vaticano, w Europie zamieszkuje 201.855.900 katolików (43 proc. ogólnej liczby katolików na świecie), 234.529.575 członków innych wyznań chrześcijańskich i 31.340.600 niechrześcijań. W Ameryce północnej liczba katolików wynosi 52 miliony, chrześcijan innych wyznań 85,5 miliona i niechrześcijan 21 milionów. W Ameryce południowej żyje 73 miliony katolików, pół miliona wyznawców innych kościołów chrześcijańskich i pół miliona niechrześcijań. — W Afryce mamy 5,3 milionów katolików, 3 miliony przedstawicieli innych wyznań chrześcijańskich i 125 milionów pogan. Dla Azji odnośne cyfry przedstawiają się następująco: katolicy 17 milionów, inne wyznania chrześcijańskie 9,4 miliona, wyznania niechrześcijańskie 970 milionów. Stosunek procentowy poszczególnych wyznań do liczby ludności świata przedstawia się następująco: katolicy 19

TAJEMNICZA ŚMIERĆ

156 CHIŃCZYKÓW W MORZU.

200 Chińczyków chciało się dostać na małej dżonce do Singapore. Chińczycy ci, którzy odpłynęli z portu południowo-chińskiego Hainan, dostali się po drodze w obszar gwałtownej burzy i musieli się schronić do niewielkiej przystani pod pokładem. Ścisł był tak wielki, że 28 pasażerów się udusiło. Zwłoki ich wrzucono do morza.

Wreszcie dżonka dotarła do portu Sheribon, gdzie wylądowało 16 pasażerów. Nie można się jednak było dowiedzieć, co się stało z resztą 156 podróżnych.

Wiadomości bieżące

Sobota, 27-go stycznia 1933 r.

Sobota. Jawa Złotoust, Wsch. s. 7,29; zach. 4,27. Wsch. księż. 12,46; z. 5,56.
Niedziela. Karola. Wsch. słońca 7,27; zach. 4,24. Wsch. księż. 11,52; z. 5,04.
Poniedziałek. Franciszka. W. s. 7,26; zach. 4,22. Wsch. księż. 11,11; z. 4,01.

Przy grypie, zapaleniu oskrzeli, zapaleniu migdałów, katarze szczytów płuc, zakatarzeniu nosa, gardzieli i krtań, chorobach usznych i ocznych, pamiętać należy, ażeby żołądek i kiszki były dokładnie przeczyszczone przez użycie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka - Józefa“. Zalecają przez lekarzy.

* **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY“** wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy bezpłatny dodatek „GOSPODARZ I OSADNIK“.

* **DLA NASZYCH NAJMŁODSZYCH CZYTELNIKÓW** dołączamy dziś „PRZYJACIELA MŁODZIEŻY“, bezpłatny dodatek do „Gazety Grudziądzkiej“.

Województwa centralne.

TRAGEDJA RODZINNA.

Przed kilku dniami 16-letni uczeń Sakajło, zam. w Grodnie, wraz ze swoim kolegą Adamem Mazowieckim uciekł z domu, zabrawszy rodzicom tysiąc rubli w złocie. Chłopcy zamierzali podobno wstąpić do Legji Cudzoziemskiej. O zaginięciu chłopców zawiadomiono policję, która po energicznych poszukiwaniach znalazła zbiegów w Łodzi.

Rodzice Sakajły tak się przejęli postępkami syna, że matka dostała choroby nerwowej, zaś ojciec Wacław Sakajło pod wpływem silnej depresji na krótko przed spotkaniem się z synem, którego policja sprowadziła do domu, wystrzelił z rewolweru pozbawiając się życia.

UKARANI PROFANATORZY ZWŁOK.

Przed rokiem ludność Płocka wstrząsnęła do głębi ohydna profanacja grobu sędziego z Płocka, którego zwłoki znalezione na cmentarzu wywleczone z grobu i z trumny. Nieznani sprawcy wybili trupowi zęby, a w usta włożyli papieros. Sędzia ten był znienawidzony przez wszystkich kryminalistów, którym wymierzał surowe kary. Ohydnej tej profanacji dopuścili się — jak stwierdzono — dwaj złodzieje Przybylak i Wielewasiak, których sąd okręgowy skazał na dwa lata więzienia. Sąd apelacyjny wyrok ten zatwierdził.

KRWAWA MASAKRA NA ZEBRANIU ŻYDOWSKIM W LUBLINIE.

Do lokalu robotniczego klubu sportowego Hapoel w Lublinie, gdzie od bywało się zebranie członków, wtargnęło wieczorem kilkudziesięciu członków organizacji Żabotyńskiego, celem dokonania zemsty politycznej na swych przeciwnikach. Wywiązała się zacięta bójka, w wyniku której kilkanaście osób zostało poranionych. Interwencja policji położyła wreszcie kres awanturze.

PROCES BEZ KOŃCA.

Rozpoczęty w dniu 6 listopada ub. r. w grodzieńskim sądzie okręgowym proces o nadużycia skarbowe, których mieli dopuścić się b. nacelnik urzędu skarbowego Łuba i in., przedłuża się w nieskończoność.

Po trzech przerwach rozprawy obecnie ponownie uległy odroczeniu, gdyż

biegli dotychczas nie ukończyli swych prac nad olbrzymim materiałem dowodowym. Jak wiadomo, sąd zażądał od biegłych odpowiedzi na 300 pytań.

Rozprawa wznowiona zostanie 1 lutego, ponieważ w tym terminie oczekiwać należy zakończenia prac biegłych buchalterów.

AUTOBUS Z ARTYSTAMI ZWALIŁ SIĘ DO ROWU.

Szosa z Płocka do Włocławka jechał zespół artystów warszawskich, składający się z 7 osób, na występy gościnne do Włocławka. Poza tym w autobusie jechało około 15 osób. Przed miasteczkiem Kowalem zauważono jadącego na rowerze przed autobusem cyklistę. Gdy autobus był już blisko cyklisty i chciał go wyminąć, ten zaczął z powodu ślizgawicy na szosie zjeżdżać w bok. Wysiłki szofera pozostały bez rezultatu. Pasażerów ogarnęło przerażenie. Katastrofa była nieunikniona — autobus zaczął toczyć się do rowu.

Szofer w ostatniej chwili, nie tracąc przytomności, zdażył wyłączyć motor i to uchroniło od poważniejszych następstw. Długa część samochodu została zdemolowana, wielu pasażerów potłukło i pokaleczyło się.

Zespół teatralny wraz z dyrektorem, potłuczony i pokaleczony, doznał do najbliższej wioski, gdzie wynajęto sanie do stacji kolejowej.

Wstrząsająca zbrodnia żydostwa w miazdeczku Wolbrom pod Kielcami

Idzie przez świat pomruk zbliżającej się burzy. Burzy, którą sieje wciąż jeszcze z coraz większą arogancją niesłychana bezczelność żydostwa. Rozliczne a olbrzymie afery, której bohaterami są głównie żydzi; oszustwa, handel żywym towarem, przemyślnictwo, szpiegostwo, wywrotowa działalność zagrożająca bezpieczeństwo państw, — to wszystko wywołuje z coraz większą siłą nienawiść do żydów.

Miara cierpliwości poczyna się wypełniać, lada chwila może się przelać, a wtenczas...

Zbrodnia, o jakiej donoszą z Wolbromia pod Kielcami, jest bowiem czemś tak potwornym, że całe społeczeństwo poruszone jest do żywego. W Wolbromiu żydzi ukamienowali robotnika polskiego. Według komunikatu policyjnego rzecz miała się następująco:

Dwu bezrobotnych, poszukujących pracy, a mianowicie Eugenjusz Sygduła, mieszkaniec wsi Majdowo w pow. koneckim i Jan Bania z pow. opatowskiego napotkali koło cmentarza żydowskiego w Wolbromiu żydowski kondukt pogrzebowy. Bezrobotni zatrzymali się na chwilę i obserwowali przechodzących żydów, którzy pod

adresem obserwujących poczęli rzucić różne obelgi i pogroźki.

W pewnym momencie z zaparkowanego cmentarza z grupy żydów padł duży kamień, który ugodził w skroń Eugenjusza Sygdułę. Robotnik polski leży martwy na miejscu. Żydzi rozbiegli się w popłochu.

Świadek zabójstwa, towarzysz Segduły, Bania, udał się niezwłocznie na posterunek P. P., i zameldował o zabójstwie swego kolegi przez żydów.

Wszczęte natychmiast dochodzenia napotykały na znaczne trudności, ponieważ, skoro tylko policja zatrzymała kilkunastu żydów, do starostwa olkuskiego udała się delegacja żydów olbromskich ze skargą na policję. Ostatecznie zaarrestowani żydzi pozostają do dyspozycji sędziego śledczego.

Fakt ukamienowania przez żydów robotnika polskiego, tułającego się po ziemi polskiej za kawałkiem chleba, wywołał w miazdeczku i w całej okolicy wstrząsające wrażenie. Zbrodnia jest przedmiotem żywych komentarzy.

Pogrzeb ś. p. Eugenjusza Sygduły zapowiada się jako wielka manifestacja.

Zuchwała szajka bandytów napadła nocą na wiejską zagrodę

Mimo, iż na całym obszarze Polski wprowadzono sądy doraźne, że już kilkadziesiąt wyroków kary śmierci wykonano, bandytyzm nie ustaje, ale nawet się wzmacnia. Niema dnia, by kroniki policyjne nie notowały zuchwałych napadów z bronią w ręku.

W niedzielę, 21 bm. o północy, na dom Józefa Figasa we wsi Sobieski, gm. Iwanowice w pow. kaliskim dokonano napadu rabunkowego.

Wśród ciemnej nocy zakradło się do zagrody blisko dziesięciu ludzi i wybiwszy szyby w oknach, weszli do mieszkania. Domownicy zbudzeni ze

snu ujrawszy obcych ludzi rzucili się do walki z bandytami, którzy uzbrojeni byli w palki i broń palną.

Napastnicy oddali do gospodarza strzał z pistoletu automatycznego, raniąc go ciężko w rękę. To dało hasło reszcie do rabunku. Steroryzowana w ten sposób rodzina Figasa uległa przemocy bandytów, którzy zrabowali 500 zł gotówki i 2600 zł w wekslach.

Dwóch z pośród napastników, poznanych przez Figasów, wkrótce policja aresztowała, zarządzając pościg za resztą opryszków.



ASPIRINA

istnieje tylko jedna!

Do nabycia we wszystkich aptekach.



Podczas złej pogody .. ASPIRINA.

Organizm osłabiony przez katar, przeziębienie lub grypę wymaga skutecznej pomocy: daje ją Aspirina. Wobec tego Aspiriny nie powinno nigdy zabraknąć w domu.

Młodzież jest przyszłością ruchu ludowego!

— „WICI“ — są pismem młodzieży wiejskiej, która nie śpi i nie czeka, aż wieś zepchnięta zostanie w otchłań niebytu.

Młodzież pod sztandarem „Wici“ organizuje się, pracuje wspólnie, walczy ze złem, co się dokola tak straszliwie panoszy.

Czy w Waszej wsi młodzież czyta pismo „Wici“? Czy Wasi synowie i córki prenumerują i czytają pismo „Wici“?

Dla przyszłości i rozwoju wsi —

starsze pokolenie musi się przyczynić, by tam, gdzie dotychczas młodzież nie znalazła pisma „Wici“ — sprowadzała je i czytała powszechnie.

Adres pisma „WICI“: Warszawa, ul. Szopena 16 m. 20.

* **KTO ZAMÓWI „GAZETĘ GRUDZIADZKĄ“ NA LUTY**, otrzyma jeszcze Kalendarz Marjański na 1934 r.

Prosimy Czytelników naszych, aby namówili swoich sąsiadów i znajomych do zapisania „Gazety Grudziądzkiej“.

Starzy nasi Czytelnicy otrzymają w lutym

„Dodatek Rolniczy“ do Kalendarza Marjańskiego z cennymi wskazówkami rolniczymi.

Zaznaczamy wreszcie jeszcze raz, że Kalendarz Marjański dotychczas otrzymali tylko ci, którzy opłacili abonament. Ci, którzy zalegają z opłatą, otrzymają Kalendarz Książkowy zaraz po nadesłaniu zaległego abonamentu.

Radjoprogram z Warszawy

Niedziela, 28. 1.: 9,00 audycja poranna; 10,00 nabeżeństwo z Poznania; 11,40 odczyt misyjny p.t.: „Polskie Siostry Miłosierdzia w Chinach“; 12,15 poranek muzyczny z Filharmoniji; w przerwie o 13,00 pogadanka; 14,00 pogadanka rolnicza; 14,15 „Przegląd rynków produktów rolnych“; 14,30 polska muzyka popularna z płyt; 15,00 „O opłacalności hodowli świń“; 15,20 koncert orkiestry jazzowej; 16,00 program dla dzieci: a) pogawędka: „Najmniej-cza część świata“, b) piosenki, c) „Moją Wierną“ — opowiadanie myśliwskie; 16,30 kwadrans słynnych artystów; 16,45 „Z Bożej Łaski“ (opowiadanie); 17,00 pogadanka: „Czy należy prowadzić rachunki domowe“; 17,15 koncert; 18,00 słuchowisko p.t. „Swaty“; 18,40 recital śpiewaczy; 19,30 radjotygodnik dla młodzieży „Co się dzieje na świecie“; 19,50 „Zapomniany karnawał“ — muzyka lekka; 20,50 dzieńnik wieczorny; 21,00 odczyt aktualny; 21,15 „Na wesolej lwowskiej fałi“; 22,15 wiadomości sportowe; 22,25 muzyka taneczna.

Poniedziałek, 29. 1.: 7,00 audycja poranna; 12,05 muzyka taneczna z płyt; 12,33 muzyka symfoniczna; 15,55 „Do słuchu i do tańca“ — płyty; 16,55 recital fortepianowy; 17,30 pieśni; 17,50 rolnicza skrzynka pocztowa; 18,00 odczyt: „Zatarg polsko-czeski o Śląsk w r. 1919“; 18,20 muzyka lekka; 19,25 feljeton; 19,47 dzieńnik wieczorny; 20,00 koncert z cyklu „Niepodległej Polski“; 21,00 feljeton; 21,15 dalszy ciąg koncertu; 22,00 muzyka taneczna.

Zaparcie. Już starzy mistrze sztuki lekarskiej stwierdzili, że naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa znakomicie przeczyszcza jelita.

Jak zginął morderca Ciborowski

Jak to już pisaliśmy, Wojskowy Sąd Okręgowy w Białymstoku na rozprawie doraźnej skazał na karę śmierci dezertera Ciborowskiego, który za mordował jednego policjanta, a drugiego zranił. Po odwołaniu się o łaskę, p. Prezydent z prawa nie skorzystał, przeto wyrok miał być wykonany.

Kiedy prokurator oznajmił o tem skazanemu w celi, Ciborowski przyjął wiadomość o bliskiej śmierci z całkowitym spokojem, który cechował go przez cały czas rozprawy doraźnej. Zapytał jedynie, ile ma jeszcze czasu. Odpowiedź brzmiała: „Godzinę“.

Kiedy do celi, w której siedział Ciborowski, przyszedł ksiądz, oświadczył on, że nie życzy sobie spowiadać się. Dopiero gdy ksiądz po dłuższym przemówieniu, nie mogąc skruszyć zatwardziałego grzesznika, rozplakał się, Ciborowski nareszcie przystąpił do spowiedzi.

W celi swej Ciborowski spożył obfity posiłek, ostatni przed śmiercią. Prośba jego, by czas od ogłoszenia wyroku aż do egzekucji mógł spędzić w celi ze swym kolegą złodziejem recydywistą, odsiadującym karę w więzieniu, nie została uwzględniona. Nawet w ostatniej chwili spokój nie opuszczał Ciborowskiego. Podyktował jedynie żandarmowi list do swej siostry. Poza siostrą, której zresztą nawet nie zna, gdyż wychowywał się w innym przytułku jako sierota, Ciborowski nie znał żadnych krewnych.

O godz. 3.18 popołudniu Ciborowski opuścił celę, idąc na miejsce stracenia zupełnie swobodnie pod rękę z księdzem. Po wyjściu ze schodów wysokiego parteru wdół, tuż przed samem

wyściem na dziedzińiec więzienny, Ciborowski przystanął i powiedział, że musi się jeszcze wrócić po swe kamasze wojskowe, gdyż nie może człapać po błocie w pantoflach więziennych. Wrócił więc i czekał, aż mu przyniesiono kamasze. Po chwili, z kamaszami włożonemi na nogi, pomaszerował na miejsce stracenia. Ciborowski stanął przy słupku, otoczony z trzech stron pozostałymi oddziałami żołnierzy, naprzeciw niego zaś stał oddział egzekucyjny. Prokurator wojskowy odczytał wyrok skazujący, poczem oświadczył:

— Ponieważ p. Prezydent R. P. nie skorzystał z prawa łaski, wyrok stał się prawomocny. Panie kapitanie, proszę wykonać wyrok! — ostatnie słowa rzekł prokurator do kapitana, dowodzącego oddziałem egzekucyjnym.

W czasie odczytywania wyroku skazaniec nadal zachował spokój, trzymał lewą rękę w kieszeni i palił papierosa. Następnie zawiązywał sobie kamasze na nogach. Ksiądz kapelań odmówił przy nim modlitwę i udzielił mu ostatniej pociechy religijnej. W chwili, kiedy dowódca oddziału egzekucyjnego dał pierwszą komendę porządkową, Ciborowski powiedział głosem spokojnym:

— Proszę zaczekać! — i zażądał drugiego papierosa. Dowódca plutonu żandarmerji dał mu papierosa. Skazaniec zapalił i zaczął się bacznie rozglądać, szukając kogoś wśród małej grupki obecnych, podczas tego wstrząsającego finału rozprawy doraźnej. Wreszcie zauważył swego b. szefa kompanji kpt. Riedla, zaszalutował mu i powiedział:

— Panie kapitanie, oddaję panu honor wojskowy. Pań kapitan przyjuje?

Kapitan Riedl odsalutował, poczem Ciborowski spokojnie stanął pod słupkiem, rozległa się komenda, oddział egzekucyjny zbliżył się w stronę skażanca. Ciborowski odliczył cztery

kroki, zbliżając się od słupka w stronę plutonu, prosił by dobrze celowano, poczem z powrotem stanął pod słupkiem z niezawianami ozyma, patrząc w lufy skierowanych w niego karabinów. — Błysk szabli, huknęły strzały, skazaniec osunął się bez tchu na ziemię.

Śmierć nastąpiła natychmiast. Ze gar wskazywał godzinę 3,27 popołudniu.

Kto wygrał w loteryję? Wiadomości gospodarcze

11 ty dzień ciągnięcia.

I. ciągnięcie:

10.000 zł nr.:	73904	119142,
5.000 zł nr.:	96846	115133,
2.000 zł nr.:	7758	15297 28187 31516
43597	81965	88230 95246 112563 131785
134123	152332	158788 159158 161840,
1.000 zł nr.:	3473	12031 29072 34800
43585	46069	49515 50343 56260 65268
65986	69857	78123 80725 88886 96124
96923	98231	99455 100262 105268 108274
110248	115069	116610 118073 119079 119755
122229	128387	143937 145223 151089 161805
165747.		

II. ciągnięcie:

50.000 zł nr.:	27813.
10.000 zł nr.:	75335 77130.
5.000 zł nr.:	27038 79509.
2.000 zł nr.:	5118 14096 18479 26752
50181	50367 52624 94968 134793 146733
154188	159320 166298 112916.
1.000 zł nr.:	2465 3396 7504 17635
22395	28975 33823 39187 41774 48944
50478	50518 56946 56066 63624 65331
67708	73697 75236 84319 104224 112303
113279	124593 127435 131716 133024 137777
141446	146404 148646 157955 164491 166801
167090.	

Bydło i mięso

z dnia 24-go stycznia 1933 r.

Placono w złotych za 100 kg. żywej wagi

	Warszawa	Poznań
Woly wytucz.	70—75	60—64
Woly mięsiste	65—70	54—58
Stadniki wytucz.	—	58—60
Stadniki mięsiste	—	50—54
Stadniki mierne	—	36—38
Krowy wytucz.	—	56—64
Krowy mięsiste	60—65	46—52
Krowy mierne	—	36—40
Jałówek wytucz.	—	52—56
Cielęta mięsiste	80—85	58—62
Świnie:		
ponad 150 kg.	105—110	78—82
130—150 kg.	90—100	74—76
110—130 kg.	80—90	70—72
80—100 kg.	—	—

Wartość pieniędzy:

1 funt szterl. angielskich	zł 27,80
100 franków francuskich	zł 34,89
100 franków szwajcarsk.	zł 172,22
100 belgów belgijskich	zł 123,90
100 koron czeskich	zł 26,37
100 guldenów gdańskich	zł 172,90
100 marek niemieckich	zł 210,75

Tydzień Propagandy Czasopism

(20. I. — 3. II. 1934)

W okresie Tygodnia Propagandy Czasopism — zrzeszone w Polskim Związku Wydawców Dzienników i Czasopism rozsyłają bezpłatnie egz. okazowe Kto pragnie bezpłatnie otrzymać egzemplarze okazowe interesujących go wydawnictw — proszony jest o zwrócenie się do któregośkolwiek punktu sprzedaży gazet o pocztówkę, zawierającą wykaz czasopism.

LINOLEUM i CERATY
W ROLACH, DYWANACH i CHODNIKACH
NAJWIĘKSZE ŹRÓDŁO W KRAJU
BIAŁA SERGIU
w Warszawie, Marszałkowska 127, Tel. 632-38, 677-11
Nowy-Swiat 57, Tel. 208-46
SPRZEDAŻ HURTOWA i DETALICZNA
WYKONUJEMY WSZELKIE ROBOTY PRZEZ WŁASNYCH FACHOWCÓW

Natychmiast
zarobisz 2,50 zł. miesięcznie — także uboższe Początkujących pouczamy bezpłatnie. Lwów, Centrala, św. Wojciecha
TYSIĄCE CHORYCH
na katar żołądka, wzdęcia, kurcze bóle, niestrawność, zgagę, nudności, wymioty, brak apetytu, ogólne osłabienie etc. Odsyłać zdjęcie używając siótki sławego na cały świat dra Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Za darmo bezpłatnej broszury pouczającej! Adres: LISZKI Apteka.

Nowość! Automat - Browning 6-cio mm.
wyrzucający sam gilzy po wystrzale, oryg. opatentowane na całym świecie syst. „Lancines 2” strzelający do celu metalowemi kulkami lub strumem do pnia, płaskie, nieoksydowany, płaski zapewnia supełne bezpieczeństwo osobie, huk ogłuszający. Cena tylko zł 895. 2 sztuki 1650 10 cło strzał zł. 22 — Setka kul 3.75. Szybkość do czyszczenia lufy do dajemy darmo. Pozwolenie niepotrzebne. Wysłać mi za załączeniem poczt. Koszty przesyłki opinia ku pułgaj. Adresować Przesłać Fabr. Broni STRZAŁA Warszawa, ul. Dr. Zamenhofska 12 oddz. 3

KURSY MATURYCZNE „WIEDZA”
Kraków, Studencka 14 I.
przygotowują w drodze korespondencji, zapomocą przystępnie i wyczerpująco opracowanych skryptów, programów i tematów, oraz na lekcjach zbiorowych.
1) do egzaminu dojrzałości gimnazjum 2) do egz. z 6 kl. gimn.
3) z zakresu 4 kl. gimn 4) do egz. z 7-mlu klas Szk. Powsz.
UWAGA! Uczniowie kursów korespond. otrzymują co miesiąc, oprócz materiału naukowego, tematy z 6-ciu głównych przedmiotów do opracowania. Wykładają wybitne sily fachowe. Opaty b. niskie. Prospekty darmo!

PROSZEK z KOGUTKIEM
(MIGRENO-NEVROSIN)
USUWA NAJUPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY
MIGRENE, NEURALGJE, BÓLE ZĘBÓW,
GRYPE, PRZEZIĘBIENIA, BÓLE ARTRETYCZNE, STAWOWE, KOSTNE i t.p.
PROSZKI TE WYRABIAMY w POSTACI TABLETEK.
ŻĄDAMY ORYGINALNYCH PROSZKÓW z KOGUTKIEM

NERWOL
Chemika Dra Franzosa, jedyny radykalny środek (nacieranie) przeciw
REUMATYZMOWI
kluciu z powodu przeziębienia, postrzałowi, ischiasowi i t. p. wszędzie do nabycia.
Wyrób i główna sprzedaż
APTEKA MIKOŁASCHA
Lwów, Kopernika 1.

Koniecznik z tym znakiem!
ZNAK FABRYCZNY SERCE W PIERSIENIU
KOWALSKINA
USUWA NAJUPORCZYWSZE BÓLE GŁOWY
FABRYKA CHEM.-FARMACEUTYCZNA (A.P.KOWALSKI) WARSZAWA
BROWNING MAGAZYNOWY 6-cio m/m.
wyrzucający sam gilzy po każdym wystrzale do celu metalowemi kulkami lub strumem do pnia, patent nr 2295. Za pewnia bezpieczeństwo osobie. Cena wraz z eleganckim futerałem skórzanym zł. 695 (sam 52 —) Karta na bron niepotrzebna. automat 7 mio strzał 1595 100 sztuk nabo met alarm 3.65 wysyłamy za załączeniem pocztowym Adres Przesłać Fabr. br amunicji „Magazyn Szwajcarski” Warszawa, Graniczna 7 oddz. 22.

HUMOR ZAGRANICZNY

— Dość tego Pawełku! Jeszcze dzieci zupełnie krzywe nóżki dostaną od tej zabawy.